

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 8 października 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniowy:
 Śr. sw. Pelagii.
 Czw. sw. Dyonizego.
 Piąt. sw. Franciszka B.
 Sob. sw. Flacydy.
 Niedz. sw. Maksymiliana.
 Pon. sw. Edwarda Kr.
 Wt. sw. Kaliksta P.

Wschód słońca: 6 m. 14
Zachód słońca: 5 m. 20
Dług dnia: 11 m. 06
Ubyło dnia: 5 m. 39

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
 Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką nocztową:
 Rocznie rb. 7 kop. 40.
 Półrocznie „ 3 „ 76
 Zagranicą:
 Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja
 w Łodzi
 ul. Przejazd № 14
 Telefonu № 593.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-cj po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego
 ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.
 Dla oborych stałych (oddzielno pokoje i ogólnie sale) i przy obodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęcie od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 413

Med. Dentysta 3354
M. Riesnik-Epstein
 powróciła z zagranicy i mieszka obecnie przy
 ul. Dzielnej № 14, (dom Urysona).

Wydział Towarowy
 przy IV Łódzkim Towarzystwie
 Pożyczkowo-Oszczędnościowym
 w Łodzi, ulica Przejazd № 14, telefoni 28-28,
 poleca skład swój bogato zaopatrzony w materiały na ubrania męskie i palta z pierwszorzędnymi fabrykami, po cenach najniższych. Skład otwarty od 10-ej rano do 5 po południu, a oprócz tego we wtorki, czwartki i soboty od 6-ej do 8-ej wieczorem. 3390

Hurtowy i detaliczny skład
Towarów i Resztek
 na garnitury męskie, saki i palta; bluzki i kostiumy damskie
Edmund Wasilewski, Łódź
 ulica Kątna № 36. 5049

Leczenie nawykowego zaparcia stolca. Doktor Lipowski przeciw nawykowemu zaparciu stolca radzi wstrzykiwać parafinę do кишки prostej. Ale lekarze, zarówno jak i chorzy niechętnie uciekają się do tej skomplikowanej metody leczniczej, przekładając stary sposób, polegający na wewnętrznym stosowaniu środków rozwalniających; *Cascarine Leprince* usuwa właśnie i leczy radykalnie nawykowo zaparcie stolca, czyniąc zupełnie zbytecznym uciekanie się do skomplikowanej metody D-ra Lipowskiego, która wymaga obecności lekarza lub przynajmniej wykwalifikowanej pielęgniarki. *Cascarine Leprince* radykalnie leczy zaparcie dzięki temu, że usuwa główną przyczynę tego cierpienia, które często bywa powodem wielu dolegliwości. 1933

List H. Sienkiewicza.
 „Kuryer warszawski“ we wczorajszym numerze wieczornym ogłasza następujący list Henryka Sienkiewicza:

„Od czasu do czasu dowiadujemy się z dzienników o ofiarach na rzecz dotkniętych klęską głodową włościan galicyjskich, a świeżo znakomity obywatel Feliks hr. Sobański nadesłał na ten cel 30,000 rubli do Towarzystwa rolniczego w Warszawie. Lecz pomoc poszczególnych osób, choćby tak hojna, nie będzie nigdy wystarczająca. Zapytuję przeto, czy nie należałoby zorganizować pomocy, w której szersze warstwy społeczne mogłyby wziąć udział i nie wątpię, że odpowiedź na to pytanie byłaby jednogłośnie tego projektu potwierdzeniem. Podobną akcyję przeprowadzono przed laty mniej więcej trzydziestu, gdy głód nawiedził Szlązk Pruski. Wszakże wówczas, w warunkach cięższych niż dzisiaj, władze nie hamowały bynajmniej ofiarności publicznej i ludność Szlązka uzyskała obfity zasiłek, który w znacznej mierze zapobiegł jej niedoli. Dziś również powinien uformować się, za zgodą władz, komitet, który, uzyskawszy odpowiednią możność działania, zająłby się zorganizowaniem doraźnej pomocy dla włościan galicyjskich, bez różnicy narodowości. Ożywiony jedynie i wyłącznie filantropijnym uczuciem, komitet taki zestrzeliłby z wielką łatwością w jedno ognisko luźne i rozbieżne akcyje pomocnicze, a zarazem poruszyłby w szerokim zakresie ofiarność wszystkich warstw społecznych. Ludzkim i chrześcijańskim naszym obowiązkiem jest zapobiedz klęsce i uchronić, w miarę sił naszych, od głodu miliony nieszczęśliwych, blizkich nam istot. W imię też takich uczuć kreślę tych kilka słów — i pewien jestem, że zbudzą one odpowiednie echo w naszym kraju.“

ś. † p.
Antoni Małecki.

Wczoraj zakończył we Lwowie żywot swój ś. p. Antoni Małecki, człowiek niepospolitych zasług na polu naukowym polskim, profesor uniwersytetu krakowskiego, insbruckiego i lwowskiego, literat i znakomity znawca języka polskiego.

S. p. Antoni Małecki urodził się we wsi Obiezierz, pod Poznaniem, 1821 roku, gdzie ojciec jego był administratorem dóbr generała Węgorzewskiego. Wychowaniem jednak zajęła się matka, gdyż ojciec wcześniej go odumarał.

Po ukończeniu uniwersytetu w Berlinie, pełnił obowiązki nauczyciela gimnazjalnego w Poznaniu przez lat 5, a następnie w 1850 roku, licząc lat niespełna 30, został powołany na profesora filologii klasycznej przy uniwersytecie Jagiellońskim, stąd przeszedł do Insbruku, gdzie wykładając — równocześnie przygotowywał się do objęcia katedry literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim, którą wykładał tam od r. 1856 do 1873.

Pisał wiele i w różnych kierunkach. Wiele prac poświęcił krytyce, a studia jego nad znakomitymi pisarzami polskimi na długo pozostała wskazówką do oceny ich prac.

Do celniejszych rozpraw krytycznych wypada zaliczyć znakomite studia o Juliuszu Słowackim („Zycie i pisma Słowackiego“), „Młodość Jana Kochanowskiego“, „O Andrzeju Morzycynie“ i t. d.

W zakresie historii napisał także niemało. Studya jego nad epoką Krzywoustego wiele światła rzucają na wewnętrzne dzieje Polski i na jej kościelne stosunki.

Pracował też nad „Mitologią Słowiańską“ (1871 r.), nad „Dziejami uniwersytetu krakowskiego“ (1875 r.), nad „Dramatem w starożytnej Grecji“ i t. d., ale żadna z tych prac nie doznała takiego rozgłosu, jak „Gramatyka języka polskiego“, na której kształciło się kilkanaście pokoleń.

Była też to pierwsza większa i najgruntowniejsza gramatyka języka polskiego.

Jest to dzieło znakomitej wartości, szczegółowo grupujące wszystkie działy i wyczerpujące wszystkie skarby mowy polskiej.

Na polu twórczym pracował również ś. p. Małecki, zostawiwszy kilka dramatów i komedyj, z których najbardziej popularną stała się komedia osnuta na tle pamiętników Paska a zatytułowana „Wieniec grochowy“, grany w Łodzi za dyrekcji ś. p. Michała Wołowskiego.

Dramat „List żelazny“ obiegł również wszystkie niemal sceny polskie, a najznakomitsi artyści sceny warszawskiej znajdowali w nim rolę popisowe.

Nie wyczerpałem tu życiorysu tego znakomitego męża. To pewno, że doczekawszy się pięknego wieku, gdyż lat 92, ś. p. Małecki nie zmarował życia naprzóżno.

Znakomity plan wydała jego praca pedagogiczna, nie mało położył zasług jako wice-kurator zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie.

Pracował też na polu politycznym, posługując do sejmu.

W życiu towarzyskim był bardzo lubiany, posiadał bowiem dużo pogodnego humoru, często zabarwionego wytworną satyrą.

Toteż wszędzie miał dużo przyjaciół. Lubiła go młodzież, kochali podwładni, cenili koledzy.

Pogrzeb znakomitego uczonego odbędzie się jutro. Na zwłokami przemówi przyjaciel jego książę Lubomirski, będą też i inne mowy, wygłoszone przez reprezentantów Akademii umiejętności w Krakowie, której był członkiem, oraz przez jednego z profesorów uniwersytetu lwowskiego.

Inne szczegóły pogrzebu nie zostały jeszcze ściśle omówione.

Zegnając szczątki wielkiego gramatyka polskiego i my ślemy wyrazy żalu nad jego mogiłą, zegnając odchodzącego życzeniem, aby jego praca i wytrwałość była drogowskazem dla młodych.

dszych pokoleń na długo i rozległa się po polskiej ziemi hasłem:

Pracą zwyciężysz!

Red.

Kalendarz „Rozwoju”.

Trzeci rok już redakcja „Rozwoju” przystępuje do wydawnictwa dodatku bezpłatnego dla swoich prenumeratorów.

Dodatek ten nosi nazwę: **Kalendarz „Rozwoju”.**

Różni się on jednakże tem od innych kalendarzy—że prócz rubryk najpotrzebniejszych, corocznie zmienia tekst zasadniczy kalendarza, a więc wymaga nowego opracowania.

Drugim zasadniczym celem naszego wydawnictwa jest ten, żeby w dziale ogłoszeń zebrać jaknajwięcej adresów firm polskich, których usługi są niezbędne w codziennym życiu, a więc wszystkich rzemieślników potrzebnych terminowo, jak: zdani, szklarze, stolarze, ślusarze, krawcy, szewcy i tym podobni.

Następnie biura różnego rodzaju, jak biura elektryczne, przesyłkowe, budowlane i t. p.

Sklepy hurtowe i detaliczne z odpowiednimi towarami etc.

Kalendarz wyjdzie w grudniu i dlatego prosimy o zamawianie ogłoszeń wcześniej w naszej administracji.

Stronica przed tekstem 30 rubli, stronica za tekstem 20 rb.

Główny jednak nacisk kładziemy na dział adresowy.

Adres: (jedna ósma strony) kosztuje tylko **3 ruble**. Na 1/8 strony można dożyć sporo pomieścić.

Prosimy więc wszystkie firmy polskie o jaknajrychlejsze dostarczanie tych adresów do Administracji „Rozwoju” Przejazd 8 w godzinach biurowych t. jest od 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

S. p. Małecki zmarł 7 października o godz. 7-ej rano. W ostatnich dwóch dniach upadał coraz bardziej na siłach i tracił przytomność. Wczoraj o godz. 11-ej w nocy jeszcze poznał siostrzenicę swą, p. Ostrowską, poczem zasnął i więcej się nie przebudził. Przy łożu czuwała najbliższa rodzina i lekarz.

W wilię zgonu wieczorem chory silnie osłabł. Wystąpiło zatrucie moczem, a zarazem porażenie strun głosowych. Przy łożu chorego czuwały panie: Grabska, Węclewska i jego siostrzenica Ostrowska. Do jednej z nich chciał Małecki wieczorem przemówić, podniósł się nawet, nie mógł już jednak głosu wydobyć.

O godz. 8-ej wieczorem przybył dr. Aleksiewicz, który po zbadaniu chorego, zawiadomił obecnych, że chory kona. Wezwano natychmiast księdza. Chory nie mógł mówić.

Agonia rozpoczęła się o godz. 3-ej w nocy. Gdy chory był jeszcze przytomny, sporządził testament, który spoczywał w biurku w jego gabinecie.

Testament otwarto o godzinie 11-ej przed południem. Wykonawcą ostatniej woli zamianowany został dyrektor banku krajowego, Steczkowski.

Cały majątek wartości miliona koron zapisał zmarły rodzinie.

Legatów na cele publiczne nie zostawił, gdyż za życia rozdał znaczne darowizny. — Ossolineum otrzymało około 60,000 koron. Zbiory swoje przeznaczył zmarły dla Ossolineum.

Wykłady niewydane znajdują się w rękach prof. Kallenbacha. Nie będą one drukowane, ale oddane Ossolineum w skrypcie.

O śmierci Małeckiego zawiadomiono natychmiast kuratora Ossolineum, ks. Lubińskiego. O godzinie 9 1/2 rano odbyło się posiedzenie gremium urzędników Ossolineum, równocześnie prezydent Neumann zwołał prezydium, a na godz. 5 po południu posiedzenie delegatów miasta. Uchwalono, aby pogrzeb odbył się na koszt miasta.

O godz. 1-ej po południu zwołał rektor uniwersytetu pełne posiedzenie senatu w sprawie udziału.

Wiadomość o śmierci Małeckiego wywołała w mieście wielkie wrażenie. Dzienniki wyszły w czarnych obwódkach.

Na posiedzeniu, zwołanem przez studentów uniwersytetu, postanowiono utworzyć komitet pogrzebu s. p. Antoniego Małeckiego. Na czele komitetu stanie marszałek krajowy, hr. Gołuchowski. Przy eksportacji zwłok przemówi rektor uniwersytetu, prof. Starzyński, a na cmentarzu prof. Bruchnalski w imieniu wydziału filozoficznego. W pogrzebie uczestniczyć będą wszyscy profesorowie w togach.

Setna rocznica Kajsiowicza.

—?—

Sto lat mija od urodzin jednego z najznakomitszych kaznodziejów polskich — Hieronima Kajsiowicza. Z okazji tej w Krakowie uroczystość obchodzono tę rocznicę.

Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele świata naukowego i duchowieństwa, a wśród nich arcybiskup Teodorowicz, oraz biskupi Pelczar i Fiszer. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które celebrował w kościele Maryackim książe-biskup krakowski Sapieha, kazanie zaś wygłosił ks. biskup Pelczar. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz i miasta. Po południu odbyła się uroczysta akademja w sali Starego teatru.

Przemawiali tam, podnosząc zasługi ks. Kajsiowicza, J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz i rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, poczem odczytano referat Stanisława hr. Iarnowskiego.

Prócz wymienionych wyżej duchownych przybyli na tę uroczystość ks. biskupi, wiceprezes Akademii Zol, rektor Kostanecki, poseł Chłapowski z Poznania i wiele wybitnych osobistości.

Hieronim Kajsiowicz urodził się w województwie Auguśowskim w 1813 roku, nauki

odbywał w uniwersytecie warszawskim, następnie służył w wojsku polskim. Po rewolucji r. 1831 musiał wyjechać zagranicę, więc udał się do Rzymu, gdzie został wyświęcony na księdza i otrzymał natychmiast probostwo przy kościele św. Kludyusza.

Obrany wkrótce przełożonym zgromadzenia Zmarłychwstańców, pozostał na tem stanowisku aż do chwili, kiedy mógł się przenieść do Galicyi.

Pisał „Sonety”, wydane w Paryżu (1833 r.), „Kazania na niektóre niedziele i święta”, „Mowy i kazania przygodne, nekrologi i t. d.”, „Rozmyślenia o męce Chrystusa Pana”, „Dzieje błogosławionego ojca Andrzeja Boboli” i inne. Wezwany do Rzymu, wyjechał i życie tam zakończył w 1873 roku.

Przerwa komunikacji.

Wczoraj, w parowozie pociągu osobowego kolei wiedeńskiej, który miał przybyć do Warszawy o godz. 6 min. 15 wieczorem, na 11-ej wiorście za Pruszkowem, czyli na najruchliwszym dystansie, gdzie pociągi krążą co kwadrans—ukreśliła się oś u koła rozpedowego.

Maszynista, prowadzący pociąg, spostrzegł to na szczęście wczas, ażeby zatrzymać go i zapobiedz katastrofie.

Pociąg cały musiano cofnąć do Pruszkowa; parowóz zaś pozostał na linii.

Po prowizorycznem umocowaniu osi parowozowej parowóz zepsuty przywleczono do Warszawy dopiero po godz. 1-ej w nocy.

Tymczasem, ponieważ komunikacja odbywała się tylko po jednym torze bez możności wymijania się pociągów, wszystkie, zarówno odchodzące jak i przychodzące, uległy znacznemu opóźnieniu.

Nawet „Nord express” musiano zatrzymać w drodze i przybył on do Warszawy z opóźnieniem dwu godzin.

Pociągi kuryerskie wyprawiono z Warszawy z godzinnem opóźnieniem, tak, że w Granicy i Aleksandrowie nie znalazły już bezpośredniego połączenia z zagranicznymi.

Pociąg zaś pocztowy z Granicy, Sosnowca i Łodzi zamiast o godz. 9 min. 40 wieczorem, przyszedł dopiero po godz. 1-ej w nocy.

Przyczyną zarówno tego, jak i tyłu ostatnich wypadków na kolei wiedeńskiej—pisze „Kurier Warsz.”—jest coraz gorszy stan jej taboru, spowodowany coraz większem przeciążeniem, pracą, zwłaszcza parowozów i ich fatalnem zaniedbaniem dla względów stale oszczędnościowych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wojstawa. Jutro Domogosta.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr 63). Dziś „Karpaccy górale” Korzeniowskiego. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Dudek”, farsa Jerzego Feydeau (premiera). Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). „Cnotliwa Zuzanna”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś og. zebr. majstrów stolarskich (lokal majstrów fabr., Nowy Rynek 6) o godz. 4 pp.

— Jutro o g. 8 w. pos. sekcji pedagogicznej, przy Stowarz. nauczycieli chrześcijan (Konstantynowska 5). — Og. roczne zebr. czł. Kasy zapomogowej w Łodzi w sali Geyera (Piotrkowska 289).

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

KRONIKA.

(h) Przyjazd J. E. Arcybiskupa. J. E. Arcybiskup warszawski przyjeżdża do Łodzi w nadchodzącą sobotę o godz. 5 m. 20 po południu pociągiem bezpośredniej komunikacji.

Przyjazdu arcybiskupa oczekiwac będzie delegacja z ramienia Resursy, złożona z 6 członków z prezesem Resursy na czele.

Zgromadzenia cechowe oczekiwac będą ks. arcybiskupa przy świątyni N. M. P.

(—) Gospodarka kościelna. Ministeryum spraw wewnętrznych, wszczęło sprawę uporządkowania gospodarki kościelnej w parafiach katolickich. W tym celu zwołana zostanie narada w departamencie wyznań obcych, z udziałem przedstawicieli parafii.

(—) Reforma lombardów miejskich. Ministeryum skarbu—jak donosi „Now. Wr.”—opracowało projekt nowych przepisów o lombardach miejskich.

Według nowego projektu otwieranie lombardów miejskich odbywać się ma systemem meldunkowym, a nie jak dotychczas koncesyjnym.

Kapitał zakładowy minimalny dla lombardów w miastach gubernialnych określono na 25,000 rb., dla lombardów w innych miastach na 5,000 rb.

Lombardy na mocy nowych przepisów, otrzymać mają prawo przyjmowania wkładów pieniężnych od 100 rb. na termin od 1 do 3 lat. Kwity wydawane na wkłady mogą być tylko imienne.

Procent pobierany przez lombardy (włączając wydatki na przechowanie) nie może przewyższać 18 proc.

Przewidywane jest również urządzenie zjazdów przedstawicieli lombardów.

(—) Żydzi i szkoły rolnicze. Ministeryum spraw wewnętrznych zabroniło przyjmowania żydów do szkół rolniczych.

(—) Wynagrodzenie lekarzy. Na mocy prawa z września b. r. do 1915 r. otrzymują podwyżkę pensji lekarze miejscy we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego do wysokości 1200

rubli rocznie. Jednocześnie lekarze ci zostają zwolnieni od obowiązkowego nadzoru nad szpitalami miejskimi.

(a) **Neofici.** W kościele św. Krzyża przyjęli chrzest dwaj synowie tutejszego budowniczego p. Landaua. Starszemu, lat 18 dano na chrzcie św. imię Adam - Jerzy, drugiemu, lat 16 — Wacław.

(a) **Środki zapobiegawcze.** Wobec ukazania się epidemii cholery w gubernii chersońskiej, władze gubernialne wydały do tutejszych władz administracyjnych rozporządzenie, aby dla przedsięwzięcia środków zaradczych, zaprowadzono ścisłą kontrolę nad przybywającymi z tej gubernii osobami.

(—) **Rabini u J. E. ks. arcybiskupa.** Podług informacji prasy żargonowej, na naradzie żydowskich działaczy społecznych w Warszawie postanowiono, ażeby w imieniu ludności żydowskiej w Królestwie Polskiem udali się do J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego: dwaj rabini z Warszawy — Abram Perlmutter i Abram Zybenberg, rabin łódzki — Luzer Treistman, rabin z Sieradza Szmul Weinberg i rabin z Będzina — Sucher Grobard.

Rabini podać mają adres w języku hebrajskim.

(h) **Tandeta meblowa.** Tapicerzy łódzcy narzekają, że byt ich w wysokim stopniu podkopują spekulanci handlarze meblami tandetnymi, sprowadzanymi w bardzo dużej ilości do Łodzi.

Zacierają na nich oznaki nowości, żeby miały pozór używanych oddawna, więc trwałych i biorą ceny jak za dobre, solidne meble.

Po niedługim czasie meble pękają, rozklejają się, a tapicerska robota przedstawia się jeszcze gorzej! W miejsce włosia lub trawy, są śmieci z robactwem lub starą słomą ze śmietnika, pełną odpadków różnego rodzaju.

Od takiej krzywdy publiczność może tylko sama się bronić — gdy sprawunki swoje robić będzie u firm uczciwych.

(a) **Zawieszenie wypłat.** W Berdyczowie zawiesiła wypłaty firma S. Majersztejn; pasywa wynoszą 100,000 rb.

W Kiszyniowie zawiesił wypłaty S. Nusenberg; pasywa obliczają na 75,000 rb.

(a) **Sprawy drobnego kredytu.** Przez kilka dni bawił w Łodzi inspektor do spraw drobnego kredytu p. Krestjanow, który zbierał informacje, dotyczące udzielenia pozwoleń na otwarcie kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Rudzie Pabianickiej, w gminie Stoki, chrześcijańskiego T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego dla kobiet w Łodzi, oraz żydowskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowego w Radogoszczu.

Zgromadzone dane przedstawione będą komisji gubernialnej na posiedzeniu w nadchodzący poniedziałek.

(a) **Wizyta.** W tych dniach zapowiadana jest wizyta w Łodzi inspektora urzędu lekarskiego przy rządzie gubernialnym piotrkowskim, w sprawach zdrowotności miasta i zapoznania się ze środkami, jakie przedsięwzięto dla walki z chorobami zakaźnymi.

(a) **O tramwaj do kolei kaliskiej.** Roboty około budowy linii tramwajowej do dworca kolei kaliskiej są już ukończone. Wszystkie kable ułożono, szyny doprowadzono aż do gmachu dworca i ustawiono słupy przystankowe. Chodzi tylko obecnie o przyjęcie robót przez komisję techniczną, która dotychczas mimo zapowiedzi nie przybyła.

Okoliczność ta wpływa na opóźnienie otwarcia linii i puszczania w ruch tramwajów.

(x) **Liczba pociągów tramwajowych,** dostateczna w czasie zwykłym, nie wystarcza w chwilach takich, jak podczas ubiegłej niedzieli, albo podczas onegdajszej środy.

Tłumy, żądne świeżego powietrza, którego były pozbawione skutkiem długotrwałej dżdżystej pogody, pragnęły skorzystać z pięknej niedzieli, wysypały się więc rojami z murów kamienicznych; ale daremnie z dziesiątą obiegali tramwaje; miejsca brakowało w wagonach, zapchanych tak szczelnie, że za każdym wstrząśnięciem pasażerowie stojący padali siedzącym na kolana.

Toż samo zdarzyło się onegdaj podczas środy. Widzieliśmy, jak na ulicy Piotrkowskiej konduktor z kontrolerem — we dwóch — bronili walecznie przystępu do wagonu przepelnionego, od-

pierając natarcia publiczności ryzykowniejszej, podczas, gdy mniej ryzykowna czekała cierpliwie obok słupka przystankowego, moknąc pod deszczem i wyglądając, rychło-li nadzieją wagonny swobodniejszy. A tu skutkiem deszczu wagonny opóźniały się, bo prąd elektryczny tak słabo działał, że światła gasły co chwila.

(a) **Roboty publiczne.** Pp. Feinkind i Wojciechowski, z którymi zawarło kontrakt, przystąpili do robót około budowy nowych kanałów miejskich na przestrzeni od ul. Pańskiej do ulicy Leszno i od ul. Leszno do Szosy Karolewskiej.

(a) **Fundusz strażaków inwalidów.** Z inicjatywy miejscowego przemysłowca p. Teodora Meyerhoffa, zgromadzono drogą dobrowolnych ofiar fundusz dla strażaków inwalidów. Fundusz ten, zapoczątkowany w 1910 r., wynosi obecnie około 30,000 rb. i zdeponowany jest w Towarzystwie wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich. Na kapitał składają się sumy, zaofiarowane przez fabrykantów, przemysłowców i obywateli.

(a) **O mieszkania dla stróżów.** Zgromadzone protokoły komisji techniczno-sanitarnej oględzin mieszkań stróżów łódzkich wraz z wnioskami i opinią przesłane zostały do gubernatora piotrkowskiego.

(a) **Szpital dla paralityków.** Oddawna kiełkujący projekt założenia w Łodzi szpitala dla paralityków prawdopodobnie że wkrótce doczeka się urzeczywistnienia. Sprawą tą — jak się dowiadujemy — zająć się ma grono tutejszych przemysłowców.

(a) **Z magistratu.** Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta i przy udziale inżynierów miejskich oraz radnego miasta p. Z. Rychtera, odbyło się w magistracie posiedzenie, na którym załatwiono między innymi następujące sprawy:

Kosztorys robót około zabrukowania ulic, zatwierdzony przez ministerium z dnia 2 marca 1913 r., na sumę rb. 220,000 — uchwalono przedstawić rządowi gubernialnemu piotrkowskiemu i prosić o wskazanie, do jakich z zaprojektowanych robót należy najpierw przystąpić.

Uchwalono wprowadzić do budżetu roku 1914 sumę rb. 25,000 na koszty robót miejskich, nieprzewidzianych, nadzwyczajnych i nie cierpiących zwłoki.

Rozważano odezwę naczelnika powiatu łódzkiego, w której występuje z propozycją oddania w zawiadywanie miastu dystansów szosowych, stanowiących przedłużenie ulic: Konstancyńskiej, Rokicińskiej i Aleksandrowskiej, z uwagi na to, że drogi te przechodzą przez terytorium miasta i coraz więcej się zaludniają.

Magistrat na propozycję tę nie zgodził się. Rozpatrzenie sprawy, dotyczącej zawarcia aktu rejentalnego z dozorem parafii łódzkiej prawosławnej Aleksandra Newskiego na zwrot miastu grantu przy ulicy Widzewskiej i otrzymanie wzamian z kasy miejskiej rb. 25,000, oraz rozważenie sprawy rozszerzenia sieci tramwajowej, z udziałem członków specjalnej komisji i podkomisji, odłożono do piątku bieżącego tygodnia.

(a) „Unitas“. Komisja techniczno-sanitarna, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Andrejewa, dokonała oględzin świeżo wzniesionego przy zbiegu ulic Mikołajewskiej i Pustej — Domu zdrowia, pod nazwą „Unitas“, założonego przez spółkę lekarzy pp. Goldmana, Jasińskiego Kruschego i nnych.

Komisja uznała, iż wszelkie roboty wykonane zostały według zatwierdzonego planu i zezwoliła na otwarcie zakładu.

Zakład, którego koszta budowy i wewnętrzne urządzenie wynoszą 300 tys. rb., oddany został już do użytku.

Oficjalne jednak otwarcie nastąpi dopiero ca kilka tygodni.

(a) **Pobór wojskowy.** Magistrat łódzki rozlepił po mieście ogłoszenia, zawiadamiające popisowych, zamieszkałych we wszystkich 6 cyrkulach policyjnych, że w dniu 14 b. m. obowiązani są stawić się w lokalach swoich cyrkulów do kontroli.

(x) **Ze stow. nauczycieli chrześcijan.** Odłożone z powodu odczytów d-ra Joteykówny posiedzenie sekcji pedagogicznej, na którym odczytany zostanie referat p. H. Cholewickiej pod

tyt. „Cel i zadanie wychowania“ odbędzie się jutro 9 b. m.

Początek posiedzenia punktualnie o godz. 8 wiecz.

(a) **Sekcya języka polskiego.** Na wczorajszym zebraniu powakacyjnej sekcji języka polskiego przy stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan, uchwalono przygotować kilka ciekawych referatów, jak: „Czytanie w szkole i w domu wypisów do literatury“, „Lektura poza szkolną uczniów“, „Biblioteki szkolne i t. p.“

Projektowane referaty wygłoszone będą przez zaproszonych w tym celu nauczycieli, członków stowarzyszenia.

Posiedzenia sekcji odbywać się będą co wtorki, raz na dwa tygodnie o godz. 8 wiecz.

(x) **Zamknięcie sezonu w T. W. C.** Komisya sportowa tow. warszawskich cyklistów zawiadamia członków, iż w dniu 12 b. m. t. j. w nadchodzącą niedzielę odbędzie się zamknięcie sezonu sportowego wycieczką do Nieborowa przez Łowicz. Wyjazd z klubu o godz. 6 rano.

(x) **Poświęcenie.** W tych dniach poświęcono nowo otwarty polski sklep przedmiotów galanterijnych i łokciowych pani Heleny Pawłowiczowej. Sklep ten znajduje się w mieszkaniu na pierwszym piętrze przy ulicy Mikołajewskiej nr. 27.

(x) **Ze Zgrom. czeladników krawieckich.**

Kwartalne zebranie czeladników krawieckich odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godzinie 2 po poł. w lokalu własnym przy ul. Juliusza nr. 18 m. 17.

Zarząd prosi członków o liczne przybycie, zaznaczając, że członkowie, zalegający w płaceniu składek od 3-ch kwartałów, o ile zaległości tych nie uregulują do 12 b. m., zostaną wykreśleni z listy członków i tym sposobem utracą prawo do wszelkich zapomóg.

(x) **Z cechu stelmachów.** Półroczne zebranie członków cechu stelmachów odbędzie się 12 b. m. w lokalu starszego majstra przy ulicy Brzezińskiej Nr. 69.

(x) **Odczyt.** Tow. „Krzewienia oświaty“ zawiadamia, iż w niedzielę 12 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 adw. przys. Eugeniusz Sokołowski wygłosi świeżo opracowany, nader zajmujący, odczyt p. t. „Zelazo a człowiek“.

Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

(x) **Teatr „Luna“** od dnia wczorajszego demonstrowuje niezwykle interesujący program, na który między innymi składają się następujące dwa obrazy: dramat z życia detektywów w 5-ciu częściach p. t. „Dr. Nicolson“ w wykonaniu artystów królewskiego teatru w Kopenhadze oraz arcyzabawna komedia w 3-ch aktach p. t. „Odważni wojacy“.

(a) **Fałszywy alarm.** Wczoraj, o godzinie 11 w nocy, ktoś z domu nr. 37 przy ulicy Przejazd, zawiadomił biuro policmajstra i komisarza 3-go cyrkułu policyjnego, że w domu nr. 70 na tejże ulicy ukrywają się bandyci. Na wskazane miejsce wyruszył oddział policji w towarzystwie agentów wydziału śledczego i żandarmerii.

Bandytów nie znaleziono, gdyż tam nie było ich wcale. Alarm okazał się fałszywym.

Doraźne śledztwo wykryło, że niejaki Stanisław Chmielewski, przechodząc około domu nr. 70, usłyszał krzyk, pochodzący z mieszkania małżonków Woroninów. Woroninowa biła kluczem w głowę męża swego, Jana, malarza pokojowego, robiącego awanturę w stanie pijanym. Chmielewski zwołał raz telefonem policję, lecz bezskutecznie; wpadł więc na koncept, że bandyci ukryli się w jednym z mieszkań domu nr. 70 przy ulicy Przejazd.

Chmielewskiego aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności za fałszywy alarm.

(h) **Pożar w fabryce.** Dziś w fabryce Ryxa przy ulicy Zagajnikowej, wynikł pożar w oddziale grempli. Do ognia zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejską, które w pół godziny ogień ugasiły. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli, gdyż spaliło się sporo bawelny.

(a) **Systematyczna kradzież.** Właściciel pralni, przy ul. Widzewskiej nr. 49, Stefan Szwanowski, zawiadomił policję, że służąca jego, Tekla Kaźmierczak, dopuszczała się systematycznej kra-

Ale od tego czasu zmieniło się bardzo wiele w stosunkach pomiędzy obu dworami. Wiadomość polityki niemieckiej wobec Austro-Węgier doprowadziło do tego, że dwór wiedeński szuka teraz zbliżenia się do Anglii. Temu nastrojowi w Wiedniu idzie na rękę król Jerzy V i przy tej sposobności postępuje się tym samym środkiem, którym przed dwoma laty posłużył się jego bliski kazyn cesarz Wilhelm II. A mianowicie utworzenie dla księżny Hohenberg takiego dworu, jakim jest dwór angielski jest jeszcze większym dla niej odznaczeniem, aniżeli zaprosiny do Berlina.

Można być z góry pewnym, że obecnie przyjaźń pomiędzy dworem wiedeńskim i londyńskim zrobi wielki krok naprzód.

TELEGRAMY.

Mobilizacja próbna.

PETERSBURG, 7 października (P.). Ogłoszono ukaz o dokonaniu mobilizacji próbnej we wrześniu w obwodzie Syr-darińskim.

Zamknięcie wystawy.

PETERSBURG, 7 października (wł.). Dziś nastąpiło zamknięcie wystawy higienicznej. Na zakończenie miał mowę Chłopin; mowa miała ściśle naukowy charakter. Wystawę zwiedziło 350,000 osób. Okazy jutro doręczone zostaną na rzecz miasta.

Wojna Turcyi z Grecją.

PETERSBURG, 7 października (wł.). Domaganie się przez Turcyę, aby Grecy zwrócili zabraną w Salonikach broń, uważane jest za początek wrogiej akcji tureckiej.

Zaniepokojenie w Serbii.

BIALOGROD, 7 października (wł.). Napreżenie pomiędzy Turcją i Grecją budzi tu niepokój, ponieważ, w razie nowej wojny Serbia zobowiązana byłaby wspomagać armię grecką.

Wczoraj wysłano rozkazy mobilizacyjne do wszystkich brygad artylerji.

Mobilizacja Czarnogórze.

CETYNIA, 7 października (wł.). Czarnogórze zmobilizowało dotychczas 10,000 wojska, które wysłane zostało do Płwny, Skoplia i Diakowicy.

Bank austro-włosko-albański.

RZYM, 7 października (wł.). Prowizoryczny rząd albański podpisał koncesję na założenie banku austro-włosko-albańskiego.

Bank rozpocząć ma swą działalność na początku listopada. Główną jego siedzibą będzie miasto portowe w południowej Albanii, Valona.

Śnieg.

WILNO, 7 października (wł.). Spadł tu wczoraj pierwszy śnieg. Temperatura obniżyła się do zera.

Wybryki szowinistów.

BERNO, 7 października (wł.). Jednocześnie urządzili Niemcy dzień cukierka na wzór dnia kwiatka, a czesi zbieranie publiczne składek na rzecz Macierzy szkolnej.

Nastąpiła demonstracja. W starciu, jakie nastąpiło pomiędzy Niemcami a Czechami, kilka osób raniono. Szereg osób aresztowano, w tej liczbie wodza Czechów morawskich posła Strańskiego, którego wkrótce uwolniono z więzienia.

Strajki.

RYGA, 7 października (P.). Zastrajkowało 150 monterów pracujących w telefonach. Żądania ekonomiczne. Strajkujących usunięto.

Milionowy zapis.

JAKUCK, 7 października (P.). Mieszkaniec tutejszy Astrachanec ofiarował 1,300,000 rb. na budowę i utrzymanie w Jakucku gmachu szkoły zawodowej i lecznicy bezpłatnej.

Wiceprezydent Chin.

PEKIN, 7 października (wł.). Wiceprezydentem Chin obrano Liuafchunia.

Pożar osady.

NOWY JORK, 7-go października. (wł.) Na Alasce pali się olbrzymia osada, Nama, składająca się wyłącznie z baraków, zamieszkałych przez poszukiwaczy złota.

Poincare w Hiszpanii.

MADRYT, 7 października. (wł.) Wczoraj o godz. 10 i pół przed południem przybył tu na dworzec północny, specjalnym pociągami, w otoczeniu wspaniałej świty, prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Poincare. Na dworcu oczekiwali prezydenta: król Alfons, księżna krwi, ciano dyplomatyczne, oraz członkowie ambasady francuskiej. Powitanie prezydenta z królem było wielce serdeczne, poczem obydwaj udali się w jednym powozie do rezydencji królewskiej, witani po drodze z entuzjazmem przez tysiączne tłumy ludu.

Pożar cukrowni.

HAMBURG, 7 października. (wł.) W Schulau stoi od rana w płomieniach największa cukrownia w Niemczech północnych. Pożar wybuchnął z powodu eksplozyi kotła.

Z ostatniej chwili.

Prasa o wizycie Poincarego.

Madryt, 8 października (wł.) Cała prasa hiszpańska zamieszcza artykuły powitalne dla Poincarego, który przybył do Madrytu, nie przypisuje jednak odwiedzinom tym zbyt wielkiego znaczenia politycznego.

Zupełna klęska albańczyków.

Wiedeń, 8 października (wł.) Albańczykom udało się zebrać rozproszone w ostatnich walkach siły i skoncentrować je pod Dyakową. Przyszło do ponownej walki, w której albańczycy ponieśli zupełną klęskę. Po ich stronie padło 4 tys. ludzi. Pozostali zbiegli ku granicy czarnogórskiej.

Nowy kandydat.

Wiedeń, 8 października (wł.) Przybył tu książę Wied, aby działać na rzecz swojej kandydatury na tron albański.

Jeszcze im mało...

Berlin, 8 października (wł.) Wczorajsza „Tägliche Rundschau“ zamieszcza gwałtowny artykuł, domagający się natychmiastowego zwołania sejmu pruskiego, aby mógł jeszcze podczas bieżącej sesji uchwalić ustawę parcelacyjną i ustawę o „Fideikommissach“, w przeciwnym bowiem razie, pisze organ „gadzinowy“, trzeba będzie załatwienie tych naglących spraw odłożyć do następnej sesji.

Sprzedawczycy.

Poznań, 8 października (wł.) Majątek Włókno, własność Pawła Zmigińskiego przeszedł fikcyjnie na własność Zygmunta Wolszlegiera, a obecnie za pośrednictwem Gabriela Rittersa w ręce komisji kolonizacyjnej.

Z majątkiem tym łączy się wspomnienie pobytu tam Adama Mickiewicza, który przez dłuższy czas gościł u państwa Łubieńskich, ówczesnych właścicieli Włókna. Jak donoszą pisma poznańskie, Wolszlegier zarobił grubo na tej frymarce, gdyż kupił majątek za cenę 420 tys. mk., sprzedał zaś za 870 tys. marek. Prowizya judaszowa Rittersa wyniosła 30 tys. marek, zaś Zmigiński zarobił 20 tys.

Zmiana frontu.

Paryż, 8 października (wł.) Rada miasta Loire uchwaliła powołać do pielęgnowania chorych w miejscowym szpitalu dla obłąkanych mniszki z tamtejszego klasztoru.

Uchwała ta jest o tyle charakterystyczną, że miasto Loires było dotychczas jaknajbardziej

wrogo usposobione względem katolicyzmu, a zwłaszcza względem klasztoru żeńskiego.

Przemocą.

Paryż, 8 października. (wł.) W Plurturi władze miejskie uchwaliły na mocy prawa o rozdziale Kościoła od państwa usunięcie proboszcza miejscowego. Zarządzenie to wywołało prawdziwe obleżenie parafii. Podprefekt na czele 50 żandarmów zmuszony był wywalić drzwi, prowadzące do probostwa i przemocą wyrzucić kapłana, który w asyście tysięcznych tłumów udał się do pobliskiej wioski.

Telegraf bez drutu.

Bruksela, 8 października. (wł.) Tutejszy instytut dla telegrafii bez drutu dokonał w tych dniach prób telegrafowania iskrowego pomiędzy Brukselą i Birmą w Indyach. Próby wypadły doskonale. Przestrzeń wynosiła 40,300 kilometrów.

Zwycięskie wojska.

Rzym, 8 października. (wł.) Wojska włoskie pobiły ostatecznie Arabów w Cyrenajce i w tych dniach powracają już do kraju.

Zbawienny wynalazca.

Paryż, 8 października. (wł.) Cały świat lekarski i naukowy śledzi z niezwykłym zainteresowaniem nowy wynalazek jednego z dyrektorów instytutu Pasteura, p. Nicola, który otrzymał substancję, niszczącą w cudowny wprost sposób gonokoki rzeżączki.

Uznanie republiki.

Berlin, 8 października. (wł.) „Deut. Allgem. Ztg.“ zamieszcza telegramy powitalne, jakie otrzymał Juanszykaj z okazji wybrania go na stanowisko prezydenta chińskiej Rzeczypospolitej. Z telegramów wynika, że Rosya i Japonia uznały republikę chińską.

Głód wśród strajkujących.

Londyn, 8 października. (wł.) Trzecia część strajkujących w Dublinie cierpi straszną nędzę i głód. Pomimo to, że pośrednictwa podjął się prezes ministrów angielskich Asquith, układy pomiędzy pracownikami i pracodawcami nie doprowadziły dotychczas do rezultatów.

Obiadujący w Londynie kongres robotniczy postanowił ofiarować na rzecz głodnych 2,000 funtów szt. W tych dniach przybędzie do Dublinu okręt z żywnością dla strajkujących.

Najście kirgizów.

Tomsk, 8 października. (wł.) Jedno z plemion kirgiskich, w liczbie 4000 osób, z 100000 bydła, przeszło granicę rosyjską w północno-wschodnim kierunku od Koszagacza.

Ludność miejscowa uciekła przed najazdem w popłochu.

(Kirgizi plemię koczujące szczepu turecko-tatarskiego rozciągają się na północ Turkiestanu od Wołgi i morza Kaspijskiego aż do granicy Chin. Prawdopodobnie jest tu mowa o kirgizach mongolskich).

Kirgizi wyparli ludność osiedleńczą.

*

(Telefonem z Warszawy).

Loterya. Dziś, jako w 1 dniu ciągnięcia 3-iej klasy 201-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego, padły następujące główne wygrane:

Rb. 5,000 № 12070.

Rb. 3,000 № 18568.

Rb. 2,000 № 18920.

Rb. 1,500 № 22467.

Rb. 1,000 № 10216.

Rb. 500 №№: 1806, 5480.

Rb. 200 №№: 229, 2761, 4032, 5699, 8224, 13525, 18226, 18344, 19855, 20318, 20388, 20872.

Fryderyk A. Wynekon.

Wypukłe zwierciadło.

Miss Violet Smith udała się z całą ufnością do kasyera małego banku krajowego Robinsona w zachodniej Ameryce, na dzień przed jego wyjazdem do Kanady, gdy tenże Wilton zabrakł tak sumę depozytów, iż firma Robinson musiała wstrzymać wypłaty.

— Chciałabym zainkasować mały czek—rzekła miss Smith, trzymając w dłoni zielony kawałek papieru. Gdy Wilton wyszedł do kratki, zrobiło jej się niedobrze na widok takiego tuściocha, który miał wyzywający sposób zachowania się i maniery. Miss Smith uśmiechnęła się, chowając pieniądze do woreczka i opuściła bank. Dziewczęta nigdy nie zakochają się od pierwszego wejrzenia w tłustych mężczyznach.

Sprzeniewierzenia kasyera wywołały w małej mieścinie sensację, jaka dla mieszkańców miast wielkich, przywykłych do podobnych wypadków, jest nie do pojęcia.

Miss Violet Smith była w niewielkiej mierze kapitalistką, ale strata 500 dolarów krzyżowała pewne jej przyjemne plany. „Tłusty złoczyńca”—wołała, przyczem mimowoli uśmiechała się, bo myśl o „tłustym” złoczyńcy wydawała się jej komiczną i sprzeczną z pojęciem.

Pierwszym uczuciem, z jakim siadał pan Wilton do wagonu pociągu odchodzącego, było niezamącone żadną inną myślą zadowolenie, że wreszcie zdobył środki do rozpoczęcia własnego interesu. Wyjechał w sobotę po południu, a o jego ucieczce mogli dowiedzieć się dopiero w poniedziałek. Udał się do Halifaxu, a stamtąd na wielkim okręcie żaglowym do Australii.

Ale droga z Halifaxu do Australii jest długa, a morze jest niepewnym żywiołem.

W pewnym punkcie, rzecz obojętna, gdzie mianowicie, spotkała okrutną burzę gwałtowną, okręt zatonał, a pasażerowie musieli na trzech to-

dziach ratunkowych uciekać. Jedna wyrwała się i wszyscy z niej utonęli. Drugą fale poniosły i niewiadomo, co się z nią stało. W łodzi, gdzie był Wilton, znajdował się jeszcze kapitan, czterech majtków i chłopiec okrętowy. Tygodnie całe błądzili oni po morzu. W końcu poumierali wszyscy z głodu prócz Wiltona, który jednego poranku ku wielkiej radości ujrzał brzeg jakiegoś łądu. W dwie godziny potem wylądował na jakąś pustą wysepkę, gdzie przebywał cztery tygodnie, żywiąc się mięczakami z muszli nadbrzeżnych i ptakami, które zabijał, rzucając kamieniami w stada.

Wreszcie zabrał go z wysepki statek francuski. Z biedą porozumiał się z nim kapitan tego statku, jedyny na nim człowiek, władający nieco angielszczyzną. Gdy spojrzął w kajucie kapitana w zwierciadło, gdzie odbiła się cała figura, zdumienie go ogarnęło, potem roześmiał się wesoło. Wilton był przemieniony; zupełnie był innym człowiekiem. Wilton, tłusty Wilton zniknął, na jego miejscu stał błydy człowiek, z rozwieszoną brodą i przytem chudy, wychudzony nadzwyczajnie.

— No teraz nikt mnie nie pozna, mogę wrócić do Stanów Zjednoczonych.

Jedzenie na okręcie francuskim smakowało mu jak ambrozja lub manna; od pierwszego dnia rozwinął się w nim olbrzymi apetyt. Gdy się zważył na wadze okrętowej, ujrzał, że dawna jego waga spadła z 280 na 120 funtów. W końcu tygodnia zważył się znów i ujrzał, że mu przybyło dziesięć funtów. Zrobił krótki rachunek i zbladł ze strachu.

Dziesięć funtów na tydzień. Przez dwadzieścia tygodni będę już o 200 funtów więcej ważył. — Trzeba natychmiast przedsięwziąć jakieś środki.

Zachował taką surową i ciągnął dytę, że mu się udało pozostać wysokim smukłym mężczyzną z chudą twarzą. Wyrzekł się rozkoszy stołu.

Po jakimś czasie wrócił Wilton do Ameryki i przy końcu lat dwóch takiego nabrał zaufania do swej powierzchowności zmienionej, że przystrzygł nawet brodę, która mu rosła zbyt bujnie i nierównomiernie.

W pewnym leńisku, dokąd przybył na zaproszenie znajomego i gdzie bawił kilka miesięcy, spotkał znów miss Violet Smith. Zawarł z nią znajomość, robili z towarzystwem wspólne wycieczki i zaprzyjaźnili się. Pan Stackpole poznał miss Smith odrazu, a fakt, że dla niej był zupełnie obcym, zabezpieczał go przed odkryciem.

Dowiedziawszy się, że miss Smith odziedziczyła majątek po zmarłym wuju, co w jego oczach zresztą uczyniło ładną dziewczynę zupełnie piękną, postanowił przeprowadzić formalne obłożenie jej serca.

Udało mu się wkrótce je zdobyć i w sierpniu obiecała mu, że przed świętami Bożego Narodzenia będzie należała do niego.

Jednego dnia udali się na dalszą wycieczkę kolejką elektryczną na szczyt góry pobliskiej. Po obiedzie zwiedzili razem domek z teleskopem i Stackpole długo patrzył przez instrument, aż doszedł go głośny śmiech miss Smith.

— O, pójdź, Jonas! — zawołała, wzięła go pod ramię i pociągnęła przez pokój do dużego lustra wypukłego, w którym w karykaturze odbijała się cała postać. Chudzi ludzie wydawali się w niem ogromni i tłusci.

Miss Smith spojrzała w lustro raz i drugi, a jej narzeczony pobladał. Tam w lustrze z kapeluszem w ręku stał John Wilton, tłusty mister Wilton, z obwisłymi policzkami, zupełnie taki, jak jednego dnia, gdy go ujrzała w banku firmy Robinson.

Miss Smith krzyknęła i napót omdlała upadła na krzesło. Mister Stackpole domyślił się zaraz, o co chodzi; pochylił się nad panną i wybełkotał:

— Najdroższa, co ci się stało?

Spojrzała mu w oczy. W jej oczach widać było, że go poznała, a w jego malowało się zupełnie przyznanie.

— Idź precz, Wiltonie!—szepnęła pobladałymi wargami. Idź precz prędko — prędko!

— Chciałabym pani przynajmniej przynieść choć szklankę wody... — wybełkotał.

Poszedł i nie wrócił więcej.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim krewnym, przyjaciółkom, znajomym, śpiewakom św. Krzyża, którzy brali udział w smutnym dla nas obrzędzie odprowadzenia zwłok drogiej, jedynej, ukochanej naszej córki

ś. † p.

Edmundy Hillebrandt

na miejsce wiecznego spoczynku, a szczególnie księdzu prefektowi Wyrebowskiemu, który wygłosił wzniosłe słowa pociechy nad grobem, jak również za liczne wieńce i kwiaty składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZINA.**Z WARSZAWY.**

* Uzurpacje.

Właściciele autobusów osobowych, krążących pomiędzy Warszawą i pobliskimi miastami powiatowymi, znajdującymi się przy szosach, zwrócili się do magistratu z prośbą o pozwolenie na wjeżdżanie do miasta i wyznaczenie im stałych stacyj dla zabierania i wysadzania podróżnych.

Towarzystwo eksploatacji tramwajów powołując się na umowę z miastem, nie zgadza się

na wpuszczanie do miasta autobusów. Wyjątek ma być zrobiony na próbę dla jednego autobusu, który będzie wjeżdżał i wyjeżdżał z miasta ulicą, nie posiadającą szyn tramwajowych.

Biedna Warszawa ma swojego Spokornego, który w rozmaity sposób pragnie ją zdyskredytować.

* Ten ma szczęście!

Przy confirmacji wydanego w ubiegły piątek przez warszawski sąd wojenny wyroku, skazującego Władysława Cholewę z zawodu złodzieja, na 8 lat robót ciężkich za usiłowanie zamordowania w dniu 21 lutego w Łodzi niejakiego Romualda Kapusty, generał-gubernator warszawski złagodził skazanemu karę do 4 lat robót ciężkich.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.**

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane. 2569

Szwaczki

zdolne do szycia rękawiczek znajdują długotrwałą robotę przy nowych maszynach parą poruszanych. Ul. Mikołajewska 84/86 3458

Sprzedaj hurtowa i detaliczna towarów bawełnianych, resztki po cenach najniższych

S. Ptaszyńska

Łódź, Mikołajewska № 54 m. 50
I. str. II wejście. 3396

Ogólnie znana —
— lecznica zębów

lek. dent. H. Pruss

145 Piotrkowska 145
naprzeciw Ewangelickiej. 2915

Profesor (francuz)

z dyplomem uniwersytetu udziela lekcji. Adres: Monsieur Gabaret, Południowa 13, m. 9. 3454

Teatr Oaza

rog Główniej i Piotrkowskiej. Jedyne teatru kinematograficzny na miejscu po cenach popularnych. Od 22 do 75 kop.

Dziś, jutro i pojutrze nadzwyczajny program! Niebywała sensacja! Między innymi: Niebywała sensacja!

„Dwadzieścia lat katorgi”

Sensacyjny dramat w 4-ech wielkich częściach (1400 metrów w wykonaniu wybitnych włoskich sił artystycznych. I) Zdrada żony. II) Skazany na katorgę. III) Po latach 20. IV) Tragiczne spotkanie się ojca z córką. Obraz ten, obfitując w szereg wstrząsających momentów, wzrusza do łez każdego niemal widza. ANONS. Począwszy od soboty demonstrowanym będzie wspaniały dramat w znakomitą artystką „Henny Porten” w głównej roli. 3161

WŁ. JANISZEWSKA

Przejazd 16 (naprzeciw placu „Cyklistów“).

Galanteria Damska i Męska.

Sklep zaopatrzony w różne przedmioty w zakresie galanterii.

Zyrandole Elektryczne

Ampla, lampy stołowe, kinkiety.

Największy wybór.
Najnowsze modele.
Przystępne ceny.

2065

Lampki z drutu ciągnionego „Osramowe” i inne

75% oszczędności na prądzie — 10 do 1000 świec.

Bracia BORKOWSCY Piotrkowska № 125, telefon 14-40.

FOSFATYNA FALIERA



znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-10 miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żłobienie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.

6, rue de la Tacherie

2063

WARSZAWSKIE AKCYJNE Towarzystwo Pożyczkowe LOMBARD

Oddział I ul. Zachodnia № 31.
Oddział II ul. Pasaż Majera № 11,
zawiadamia, iż w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej № 31, w dniu 5-ym listopada (25-go października) 1913 roku i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch oddziałów) we właściwym czasie nieprolongowanych. Podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.
Wykaz №№ zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 5408

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 k. m. na odpow.), to przysyłamy nasz prospekt, wyjaśniający jak zarobić 50—100 rb. i więcej miesięcz., pracując u siebie w domu. Fachow. wykształc. zbyteczne. Odlegl. zamieszkania nie zawadza.

Towarzystwo WHITTICK - KUNAU i S-ka,
St.-Petersburg, Newski 40/42. 514—K.

2623

STENOGRAFII

połskiej i niemieckiej korespondencji niemieckiej udziela A. Idźkowski (nauczyciel Łódzkiej Szkoły Handlowej). Mikołajewska 50 I front. 3416

Fabryka drzwiczek hermetycznych Piotra Ławacza

w Końskich, gub. Radom.

Filja w Łodzi, Mikołajewska 30

poleca: Drzwiczki azurowe i kuchenne. Kotły emaljowane. Piecyki kuchenne prasowane. Blachy i ruszty do pieców kuchennych wszelkie przybory piecowe i kuchenne. 3414

Zakład Ruśmierski A. MANISZEWSKIEGO Łódź, Piotrkowska № 93,

uprasza panią Dąbrowską o zwrócenie muftki wydanej w nieobecności właściciela w dniu 4 b. m. przez pomyłkę w zamian Jej własnej, nieznając adresu W-nej Pani, a wyczerpawszy wszelkie inne środki w odszukaniu Jej adresu, zmuszony jest za pomocą ogłoszenia prosić o jaknajszysze załatwienie tej pomyłki.

3462

Z poważaniem A. Maniszewski.

redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

PRZECIWI RZĘŻĄCZCE

Najnowszy środek

„Salo-Pichilin”

wynalazek aptekarza B. Konhaima w Petersburgu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny.

Działa równie skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa najporczywsze wydaliny.

Sposób użycia do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1.— i rb. 2 kop. 30.

DO NABYCIA w APTECE Małajowskiego i Teplitzkiego w Warszawie, Lesz. czynska 13, tel. 30-65.

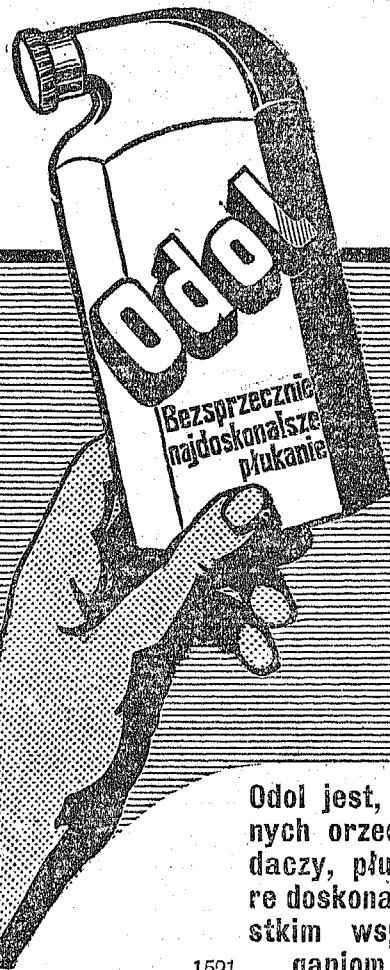
Wysył. za zaliczen. Przesyłka podług taryfy pocztowej.

D. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół, po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

W tłoczni „Rozwoju” Przejazd 8.



Odol jest, według jednogłosnych orzeczeń wybitnych badaczy, płukaniem do ust, które doskonale odpowiada wszystkim współczesnym wymaganiom higieny zębów.

1521

3127 Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Elektrowni Zgierskiej

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, że

II Ogólne Zebranie pp. Akcjonariuszów

wyznaczone zostało w trzecim terminie d. 22 października; zebranie odbędzie się w sali Szkoły Handlowej w Zgierzu o godzinie 5-iej po poł. i zgodnie z § 65 ustawy T-wa będzie prawomocne bez względu na ilość zadeklarowanych akcji.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej.
- 2) Pokwitowanie Zarządu.
- 5) Wybory nowego Zarządu, 1 kandydata i 5 członków komisji rewizyjnej
- 4) Zatwierdzenie budżetu na 1913 r.
- 5) Zatwierdzenie funduszu do dyspozycji Zarządu na wydatki nieprzewidziane
- 6) Powiększenie Elektrowni.
- 7) Wnioski pp. akcjonariuszów.

Pp. Akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w obradach Ogólnego Zebrania, zechcą w myśl § 57 ustawy, składać akcje lub kwity depozytowe najpóźniej do d. 3/16 października b. r. w Banku Handlowym w Łodzi lub w Tow. Wzajemnego Kredytu w Zgierzu.

Lecznica Widzewska lekarzy specjalistów dla przychodzących Główna 51 (róg Widzewskiej tel. 30-83).

Dziecinno i wewnętrzne dr. Kersner—od 11 i pół do 1.
Choroby chirurgiczne dr. Fokszański od 11 do 12 i pół.
Choroby skórne i weneryczne dr. Trachtenherz od 11 i pół do 12 i pół i od 5 i pół do 6 i pół.
Choroby kobiece dr. Fryde—od 1 do 2.
Choroby uszu, nosa i gardła S. Wołyński—od 12-1 pop.
Choroby oczu, Goldstein-polak od 6 i pół do 7 i pół.
Dr. Fried—wewnętrzne i dziecinne od 6 do 7 i pół.
Analiza, szczepienie ospy, badanie mamek

Porada 50 k.

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania

magazyn krawiecki

egzystujący 25 lat, w całości lub częściowo. Urządzenie sklepowe wraz z garderobą i towarami krajowymi i zagranicznymi, manekiny i lalki wystaw. z głowami paryjskimi. Magazyn ul. Mikołajewska 35.

Nowy środek na porost włosów. 5286

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. za № 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego ogłoszenia wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dnia 15 września 1912 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne, poświadczające rejentalnie, dające rękojmię skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielał osobście.

Maryja Świątkowska, Łódź, Średnia № 53, m. 8.

Wydawca W. Czajewski.